

26 VI 1994 – 13 NIEDZIELA ZWYKŁA

## Doświadczenie śmierci

1. *Dla nieśmiertelności bowiem Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności (Mdr 2,23). Znamię śmierci jak cień wije się za każdym człowiekiem. Wszystkie jego odniesienia jak w zwierciadle kształtują się, nabywając cech śmierci – przemijalności, niewystarczalności, niemożliwości. Bieg ku śmierci, czasem nawet z przysłowiową zadyszka, jest dobrym obrazem ukazującym dzisiejszego,*

często zagubionego człowieka. Całe jego życie, poczynając od urodzenia, przez kolejne etapy różnorodnych doświadczeń, aż do bramy przejścia na tamten, inny świat – oddycha mniej lub bardziej uświadomionym dążeniem ku śmierci. Ból i cierpienie, zwątpienie i rozpacz, ograniczenie i niemożliwość, czasowość i chwilowość charakteryzują życie wszystkich ludzi. Być może i czas zmierza do śmierci, skoro jego następstwem jest wieczność? Również napięcia, jakie istnieją między postawami: jestem – posiadam, pragnę – nie mogę, muszę – nie chcę, zabarwione są tajemnicą słabości, która w łańcuchu zdarzeń musi otrzeć się o śmierć.

## 2. Sens śmierci

Byłoby to ubogie i nieprawdziwe ujęcie, gdybyśmy charakteryzując osobę ludzką zamknęli ją w kręgu myśli i znaczeń zogniskowanych tylko wokół śmierci. I to śmierci rozumianej jednostronnie. Śmierć to nie tylko choroba – to także uwolnienie od choroby; to nie tylko ograniczoność – to również przekraczanie granic; to nie tylko rozpacz – to rzeczywiste usensownienie, aż do istoty bytu. Śmierć to nie tylko koniec – to jednocześnie, a może i przede wszystkim, początek nowej drogi, nowego życia.

Śmierć jako znamię, objaw i skutek grzechu pierwotnego znajduje swoje dopełnienie w każdym grzechu popełnionym przez człowieka. Grzech wciąga go w dziedzictwo śmierci, która jest rzeczywistym atrybutem Szatana.

Równocześnie każda decyzja woli, decyzja podjęta przez człowieka, mająca na celu odsunięcie się od zła, grzechu jest oddawaniem siebie samego w dziedzictwo życia. Przekraczanie siebie, przyznawanie się przez myśli, słowa i uczynki do Boga, jest najgłębszym i najskuteczniejszym środkiem zmierzającym do usensownienia śmierci. I tak usensowniona śmierć jawi się chrześcijaninowi nie jako przegrana, jako całkowity koniec, ale jako jeszcze jeden etap, chwilowy przystanek, jako tylko i wyłącznie brama przejścia.

## 3. Zwycięzca śmierci

Pocieszanie zasmuconych, uzdrawianie chorych, poszukiwanie zabłąkanych, wskrzeszanie umarłych jest nie tylko zapowiedzią przyszłego pokonania śmierci, jest ono już rzeczywistym zwycięstwem nad śmiercią. Chrystus-Zwycięzca wskazuje na inny sposób myślenia i działania, pozbawiony już kategorii bezsensu, obojętności, śmierci. Sposób, który opisują głęboka wiara, miłość bliźniego i zapatrzenie się na Boga, czyli nadzieja. *Jezus Chrystus śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię* (por. 2 Tm 1,10b). Ta Ewangelia życia Jezusa Chrystusa wzywa każdego człowieka, każdego chrześcijanina do podjęcia tych wszystkich zamiarów i zabiegów, które pozwolą zapanować Życiu w nas samych, w naszych rodzinach, społecznościach sąsiedzkich, narodowych i wspólnocie ogólnoludzkiej. Wskrzeszenie córki Jaira, poprzedzone uzdrowieniem kobiety z długotrwałej dolegliwości, jest urzeczywistnieniem zapowiedzi Zbawiciela, dotyczącej nowego Nieba i nowej Ziemi, gdzie królestwo grzechu, śmierci i Szatana nie będzie miało wstępu. W miejsce słabości i zależności Jezus Chrystus przyniósł moc i wolność, które powodują nazwanie człowieka dzieckiem Bożym, synem Bożym, dziedzicem Królestwa Bożego, Królestwa Wieczności.

#### 4. Tajemnica śmierci

Zakosztowanie prawdziwego życia, posuniętego aż do Wieczności, która nie ma granic, gdyż jest to uczestnictwo w nieśmiertelności samego Boga, wymaga jednak od każdego z nas pewnych ściśle określonych postaw. Dzisiejsza Ewangelia w sposób szczególny domaga się od nas wiary – głębokiej i stabilnej. Wiary w Syna Bożego. Wiary nie tylko w to, że On może nas uzdrowić i pocieszyć, czy nawet wskrzesić, ale wiary, która pozwoli nam się prawdziwie nawrócić; która odkryje przed nami i dla nas naszą godność dziecka Bożego, odkupionego Krwią Chrystusa, w której nie ma i nie może być miejsca dla zapędów śmierci wciskających się w każdą słabość, czy niedyspozycję człowieka. Tylko taka wiara w moc Boga – z jednej strony – i wiara w wielką godność człowieka – dar Boga Stwórcy i Boga Odkupiciela – z drugiej, jest w stanie zagwarantować szczęśliwe przekroczenie progu śmierci i odkrycie, całą swoją osobowością, Tajemnicy Życia, w obliczu której tajemnica śmierci staje się czymś zwykłym, normalnym, możliwym do przyjęcia. Indywidualne spotkanie z Jezusem Chrystusem, Dawcą Życia, rozwiązuje tę tajemnicę i stawia wierzącego w pozycji zafascynowanego oczekiwania i stale pogłębiającej się nadziei, wyko-rzeniając prawie że całkowicie grozę i strach przed śmiercią. Przewartościowuje ono także ucieczkę w obojętność względem śmierci, która jest tylko nowym imieniem grzechu.

Głęboka wiara, ściśle związana z wielką ufnością, poprowadzi każdego z nas w towarzystwie złączonych serc i pragnień z Jezusem Chrystusem (w odróżnieniu tylko od zewnętrznego ścisku tłumu), zarówno do świata nadprzyrodzonych cudów mających miejsce w życiu wewnętrznym chrześcijanina, jak i – przez bramę śmierci – do Tajemnicy Żywego Boga, który żyje i króluje w jedności Syna i Ducha Świętego. Amen.

*ks. Bogusław Drożdż*